

Wspomnienie o Tadeuszu Kukułce wybitnym hodowcy z Polski Południowej

Jan Szarek, Eugeniusz Otoliński

Akademia Rolnicza, al. Mickiewicza 24/28, 30-059 Kraków

Urodził się 28 sierpnia 1931 roku w Wolicy Piaskowej, gminie Sędziszów Małopolski. Szkołę Podstawową i Liceum Ogólnokształcące im. Ks. Piotra Skargi ukończył w Sędziszowie. W okresie od 1953 do 1957 roku studiował i uzyskał dyplom inżyniera na Wydziale Zootechnicznym Wyższej Szkoły Rolniczej w Krakowie. W czasie studiów szczęśliwie trafił na praktykę semestralną do Zawady, gdzie dyrektorem był wybitny fachowiec inż. Strużyński,

który - jak pisał St. Kosiński - „...wszczepił młodemu stażyście zamiłowanie do rolnictwa, do ziemi i do konia, do poznania smaku pracy w tym trudnym, lecz jakże pięknym zawodzie rolnika” („Końska historia”, maszynopis, 17 ss., 1985). W 1969 r. (po 12 latach pracy zawodowej) uzyskał w tej samej Uczelni, ale na Wydziale Rolniczym, stopień magistra nauk agro-technicznych ze specjalnością - ekonomika produkcji rolniczej.



Wstępny staż pracy po studiach odbył w PGR Przecław, a po nim podjął pracę zawodową w Przedsiębiorstwie Melioracji w Rzeszowie, w dziale zagospodarowania użytków zielonych. Systematycznie podnosił swoje kwalifikacje zawodowe na praktykach zagranicznych i krajowych. W kraju odbył praktykę w PGR

w Górze Ropczyckiej. Przez rok 1959 praktykował w jednym z czołowych gospodarstw rolnych w Czechosłowacji (CSR). W 1965 roku odbywał półroczny staż w Austrii, w wyniku którego „zaraził się” bakcylem zamiłowania do hodowli bydła simentalskiego, a także zdobył duże doświadczenie w zakresie ekonomicznie efektywnego gospodaro-

wania. Następne lata to kolejne staże: w 1970 r. w Danii i w 1985 roku w Kanadzie.

Inna formą zdobywania nowoczesnej wiedzy i umiejętności rolniczych przez inż. T. Kukułkę była ścisła współpraca z pracownikami naukowymi Wyższej Szkoły Rolniczej (późniejszej Akademii Rolniczej) w Krakowie, m.in. prof. Józefem Kubicą, prof. Eugeniuszem Otoliniskim, prof. Janem Szarkiem, doc. Józefem Martyną, a także Instytutu Zootechniki w Baliach - prof. Józefem Romerem, mgr Janem Bujwidem oraz prof. Ryszardem Manteufflem. Po stażu odbytym w CSR inż. T. Kukułka pracował w PGR Jasło jako starszy inspektor rolny. W latach 1961-1967 pełnił odpowiedzialne stanowisko kierownika Inspektoratu PGR w Jasle. W tym okresie wprowadzał racjonalną gospodarkę pastwiskową na użytkach zielonych podgórskich i górskich w regionie. Uruchomił m.in.

pierwszą w Polsce oborę bezściółkową, z której gnojowicę hydro-mechanicznie rozprowadzano na użytki zielone górskie w bazie wypasu bydła w Wyszowadce. Jako jeden z pierwszych w Polsce organizował wielkostadny chów bydła mięsnego na pastwiskach górskich. W tym celu zakupywał cielęta przy pomocy Centrali Mięsnej i wypasał je na halach. Na uwagę zasługuje eksperyment z opasem cieląt w różnym wieku, mający na celu określenie optymalnego wieku rozpoczynania wypasu z punktu widzenia uzyskania odpowiednio wysokich przyrostów masy ciała. Inna forma produkcji żywca wołowego to dostarczenie okolicznym rolnikom cieląt wraz z preparatami mlekozastępczymi i paszą treściwą oraz rozliczanie się z nimi po zakończeniu wypasu uzyskaną masą ciała żywca wołowego. Zastosował On w tym przypadku z dobrym skutkiem system pracy nakładczej.



Praca kierownicza w Inspektoracie PGR w Jasle-Gorajowicach nie była łatwa, bowiem podlegało Jego pieczy 16 PGR gospodarujących na łącznym obszarze 22 000 ha użytków rolnych (przeważnie zielonych) terenów podgórskich południowej Rzeszowszczyzny. Tam też posiadał m.in. sztukę dosiadania konia, będącego często jedynym środkiem lokomocji na tych terenach. Od tego czasu datuje się Jego miłość do koni. Ta przygoda będzie kontynuowana nieomal do końca Jego życia.

Do Zawady, znanej Mu z okresu praktyki odbytej w czasie studiów, przybył Tadeusz

Kukułka po 9 latach kierowania Inspektoratem w Jasle ze znaczącym dorobkiem rodzinnym, bo z żoną Heleną i czwórką dzieci: 11-letnim Jerzym, 9-letnią Anią, 7-letnim Krzysztofem i 2-letnim Robertem. Objął wówczas, w 1967 roku stanowisko dyrektora po przechodzącym na emeryturę Wacławie Strużyńskim.

T. Kukułka - wszechstronnie wykształcony, zamiłowany w zawodzie rolnika i hodowcy, był nie tylko świetnym specjalistą rolnikiem, ale wielkim sympatykiem i entuzjastą sportu, zwłaszcza jeździeckiego. Miłość do koni „zaszczeplił” w nim jeszcze przed wojną ojciec

w rodzinnej Wolicy Piaskowej koło Sędziszowa Małopolskiego. Zamiłowanie do zmagani sportowych ujawniał od najmłodszych lat. W okresie szkoły średniej w Sędziszowie był bramkarzem w A-klasowej drużynie piłkarskiej Lechii Sędziszów (1950-1952). Z piłką nożną musiał się jednak rozstać na zawsze, bo ciężka kontuzja podwójnego złamania nogi nie pozwoliła Mu na dalszą karierę piłkarską.

Zamiłowania sportowe ujawnił w pełni w Zawadzie, gdzie zorganizował sport jeździecki na wysokim poziomie. Dyrektor T. Kukułka był twórcą i autorem sportowych sukcesów stajni Zawada (LZS „Baszta”). Nazwiska takich zawodników, jak Krzysztof Kukułka, Franciszek Niedziela i Robert Kukułka, znane były nie tylko na parkurach krajowych, ale i na zawodach międzynarodowych. Twórcą ich sukcesów był Tadeusz Kukułka, który je zarazem umiejętnie wykorzystał w działalności gospodarczej OHZ Zawada. Mianowicie, skupował konie od rolników indywidualnych, przysposabiał je do rekreacji i sportu, a następnie z zyskiem sprzedawał kupcom zagranicznym. Z jednej strony hodowla pięknych koni, a z drugiej bydła simentalskiego i sukcesy na tym polu odniesione sprawiły, że PGR Zawada zostało zaliczone w poczet hodowli zarodowej jako OHZ od 1 lipca 1977 r. Działalność gospodarcza inż. Kukułki w Zawadzie przyniosła Mu niebywały rozgłos i powszechne uznanie. Inną Jego oryginalną inicjatywą była produkcja powozów konnych, zorganizowana na zasadach kooperacji między poszczególnymi rzemieślnikami. Ponadto, opracował projekt i skonstruował prototyp szufli do mechanicznego usuwania obornika. Te inicjatywy gospodarcze dyrektora Kukułki przyniosły określone korzyści gospodarcze, co spowodowało, że OHZ Zawada stał się łakomym kąskiem dla Igloopolu, a dokładniej dla jego dyrektora Edwarda Brzostowskiego. Mimo sprzeciwu i obrony przez dyrektora T. Kukułkę, OHZ Zawada został włączony do Kombinatu Rolno-Przemysłowego Igloopol w formie Zakładu Rolnego wchodzącego w skład Gospodarstwa Straszecin. W roku 1986 Igloopol przejął OHZ w Zawadzie wraz z majątkiem trwałym, inwentarzem, 24 mln zł środków własnych itp. Natomiast, pod koniec kwietnia 1991 r., kiedy przywrócono Zakład do samodzielności, „zapomniano” przekazać formalno-prawnie cały majątek, środki trwałe i obrotowe, aktywa i pa-

sywa, konta bankowe, a także nr statystyczny firmy. Nie zapomniano natomiast przekazać zadłużenia, wynoszącego 1,6 mld zł z Zakładu Rolno-Przemysłowego w Straszecinie (tzw. kredytów inwestycyjnych), chociaż w Zawadzie żadnych inwestycji nie zrealizowano. Tragedię OHZ Zawada związaną z mariażem z KRP Igloopol opisał szczegółowo Janusz Szegda w *Tarnowskim Magazynie Informacyjnym* z 16.01.1992 r., z którego wynika, jak łatwo było niszczyć firmy państwowe stworzone dzięki inwencji, gospodarności i zdolnościom oraz wykształceniu kadry inżynierskiej, której wybitnym przedstawicielem był bez wątpienia Tadeusz Kukułka. Był to prawdziwy dramat człowieka, którego dorobek życia został zniszczony przez zmiany społeczno-polityczne w polskim rolnictwie, a ściślej przez „niekompetentnych reformatorów”. Inną, niezasłużoną niczym klęską T. Kukułki była konieczność likwidacji obory bydła simentalskiego i wprowadzenie na jego miejsce krów rasy ncb, co było spowodowane zmianą przepisów o rejonizacji bydła w Polsce. Kolejnym dramatem życiowym Tadeusza Kukułki była prywatyzacja majątku w Zawadzie, szczegółowo opisana przez J. Dziekana w *Obserwatorze* nr 13(43). Nowy właściciel Zawady, Pan Nagawiecki z Dębicy uczynił wszystko, aby skutecznie pozbyć się z pałacu rodziny Kukułków. Rodowy majątek Raczyńskich próbowało ratować Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Dębickiej, prosząc rodzinę Raczyńskich o przekazanie majątku na rzecz Fundacji imienia Prezydenta RP na Uchodźstwie Edwarda Raczyńskiego. Planowało ono zatrudnić T. Kukułkę w charakterze administratora Fundacji. Miano na uwadze zorganizowanie muzeum w baszcie, w pałacu zaś ośrodka edukacyjnego i centrum konferencyjnego wg projektu Mariana Morawczyńskiego. Z odmienną inicjatywą wystąpił inż. Tadeusz Kukułka, pragnąc utworzenia regionalnego ośrodka integracji europejskiej. Obie te inicjatywy nie uzyskały poparcia. Podobno była również szansa zorganizowania na bazie Zakładu Rolnego w Zawadzie, w obliczu jego likwidacji, nowoczesnego przedsiębiorstwa giełdy rolno-spożywczej. Na to z kolei nie wyraziła zgody Rada Pracownicza Igloopolu. Tadeusz Kukułka jeszcze przed 1989 rokiem próbował podjąć import kilkuset koni rasy Gidran, aby następnie z zyskiem eksportować je do Europy Zachodniej. Plany Dyrektora

T. Kukułki przewidywały również hodowlę czystej krwi arabów z Janowa Podlaskiego. Niestety, inicjatywy te nie doczekały się realizacji z powodu przemian strukturalnych zachodzących w polskim rolnictwie.

Zawodowe pasje inż. T. Kukułki zostały zahamowane przez ciężką chorobę, z którą walczył nad wyraz dzielnie, bo był to człowiek dużego hartu ducha i mocnego charakteru, człowiek czynu i działania, tytan pracy! Do ostatnich swoich dni uczestniczył w imprezach rolniczych, konferencjach i spotkaniach specjalistów. Pamiętamy Jego zaangażowanie w prowadzonych przy tej okazji dyskusjach i zawsze rozsądną ocenę przedstawianych propozycji. Brał aktywny udział w obradach kolejnych Szkół Zimowych Hodowców Bydła w Zakopanem. Niestety, w ostatniej XIV Szkole w br. roku nie mógł już

uczestniczyć z powodu ciężkiej choroby.

Kończąc to krótkie wspomnienie o inż. T. Kukułce nie można pominąć faktu, że Jego dokonania i osiągnięcia zawodowe nie byłyby możliwe, gdyby nie oparcie w żonie Helenie. Razem wychowali czwórkę wspaniałych dzieci - 3 synów i córkę, którzy obdarzyli Ich ośmiorgiem wnucząt. Były one prawdziwą radością i dumą Dziadka, który nie szczędził im czasu i troski.

Inż. Tadeusz Kukułka miał jeszcze wiele planów i zamierzeń, których już nie zdążył zrealizować. Zmarł 7 kwietnia 2006 roku w Zawadzie. Rodzina i liczni przyjaciele pożegnali Go w Sędziszowie Małopolskim, gdzie został pochowany na cmentarzu w rodzinnym grobowcu. Odszedł od nas wspaniały hodowca, wraz z ukochanymi końmi z Zawady, pozostawiając po sobie żal i dobrą pamięć.



fot. archiwum Rodziny T. Kukułki